Nr. 625. Kraków, Środa 13 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prasa wiedeńska o nocie pokojowej.

Wiedeń, 13 grudnia.

»Fremdenblatt«, podawszy brzmienie noty zbiorowej mocarstw centralnych, Turcyi i Bułgaryi w sprawie podjęcia rokowań pokojowych, dodaje następujące uwagi od redakcyi:

»Znaczenia tej manifestacyi nie można dosyć wysoko ocenić. Nawet gdyby propozycya, zawarta w niej, spotkała się z odmową, wrażenie pozostanie na zawsze. Jeśli jednak, jak wszyscy tego pragniemy, propozycya zostanie przyjętą, to stworzony będzie fakt, który otwiera nam nareszcie perspektywę rychłego zakończenia straszliwej wojny i ludzkości dozwala zaczerpnąć tchu w pierś strudzoną i wyczekiwać z uprawnioną nadzieją rychłego powrotu czasów pokojowych. Przedłużanie walki może tylko pogorszyć sytuacyę naszych nieprzyjaciół. Jak bardzo oni sami to odczuwają, świadczą różne nagłe i chybione środki, jakich się chwycili w ostatnich czasach, między innemi dążność do dyktatury we Francyi i Anglii, dążność, z której dobywa się wołanie: »Ojczyzna jest w niebezpieczeństwie«...

»Cały świat oczekuje z naprężeniem, jak wypadnie odpowiedź naszych nieprzyjaciół na propozycyę gabinetów czwórprzymierza. Jest to propozycya szczera i uczciwa — i rządy cesarza Karola nie mogły się zacząć piękniej, niż wyrazem życzenia, iżby nareszcie pokój nastał. Oby temu życzeniu wtórowało podobne życzenie po stronie koalicyi. Tu i tam dokonywano ustawicznie czynów walecznych, wszystkie narody wydobyły z siebie najwyższą moc ofiarną, wszystkie chwałą okryły się w walce. Chwałę zaś rządy zdobędą, gdy walce kres położą. Jeśli jednak nie zechcą dostąpić tego zaszczytu, jeśli z ich woli straszliwy mord srożyć się ma dalej — to i do tego jesteśmy gotowi. Spełnimy ciężki nasz obowiązek nadal, jakeśmy go spełniali dotychczas, a przeświadczeni jesteśmy, że z równym jak dotychczas sukcesem. Będziemy dalej walczyli, gdy nas do tego zmuszą, z tem czystem sumieniem, z jakiem rozpoczęliśmy walkę. A teraz głos mają nasi wrogowie!«

»N. Fr. Presse« pisze:

»Rządy nieprzyjacielskie stanęły wobec konieczności urzędowego oświadczenia, **czy chcą nawiązać rokowania pokojowe, czy nie.** Gdyż przedewszystkiem nasuwa się pytanie, czy rokowania mają się odbyć.

»Teraz okaże się, czy który z rządów nieprzyjacielskich wobec spustoszeń w Europie, wobec utraty krwi i mienia, wobec żałoby wśród ogółu, znajdzie odwagę, ażeby odrzucić nawet rokowania o pokój.

»Przedstawiciele mocarstw centralnych **są gotowe zasiąść obok przedstawicieli państw nieprzyjacielskich przy zielonych stolikach i rokować z nimi.** Mocarstwa centralne występują z propozycyą zwołania konferencyi. Będzie rzeczą nieprzyjaciół rozstrzygnąć pytanie, czy mogą wobec swoich ludów wziąć na siebie odpowiedzialność za odrzucenie takiej propozycyi.

»**Kwestya pokoju urzędownie i formalnie dostała się na porządek dzienny,** a zwolennicy wojowniczej polityki w Anglii, Francyi, Rosyi i Włoszech albo pójdą za inicyatywą mocarstw centralnych, albo wobec swoich narodów będą musieli przyznać, że poniosą winę za przedłużenie wojny. **Po takiej propozycyi mocarstw centralnych w każdym razie wzmoceni się ruch pokojowy w krajach nieprzyjacielskich.**

»Propozycya rychłego rozpoczęcia rokowań pokojowych została uczyniona wśród tak pomyślnych dla mocarstw centralnych warunków militarnych, że fałszywe tłómaczenie tego kroku w krajach nieprzyjacielskich jest prawie niemożliwe.

„Neues W. Tagblatt“ dowiaduje się ze sfer miarodajnych: Proponujemy pokój i zawiadamiamy nieprzyjaciół o tem, że przynosimy do rokowań takie propozycye, które według przekonania gabinetów w Wiedniu, Berlinie, Konstantynopolu i Sofii mogą odpowiednią stworzyć postawę do przywrócenia trwałego pokoju. Nie mamy zamiaru obalać żadnej potęgi ani jej niszczyć. **Wypowiadamy tylko życzenia naszych ludów. Także w krajach czwórporozumienia życzą sobie pokoju,** ale nie takiego, jak nasz. Jest to pokój, który nam chce zabrać powietrze i światło, pokój, który nasze dzieci i wnuki obarczy ciężarami na daleką przyszłość. **Nie chcemy pokoju, któryby nam więcej przysporzył ciężarów, niż przegrana wojna.** Nie chcemy także pokoju, któryby nie pozwalał żyć innym narodom. **Pomimo naszych zwycięztw, nie dajemy się unieść pysze i pragnieniu zemsty! Austro-Węgry i ich sprzymierzeńcy okażą, w razie gdyby dano posłuch ich zaproszeniu, swoje umiarkowanie w żądaniach.** Jeżeli zaś będą zmuszone jeszcze dłużej walczyć, jeszcze większe ponosić ofiary, wówczas wzrosną ich żądania, gdyż im większą zatwardziałość okaże nieprzyjaciel, tem większych żądać będziemy musieli gwarancyj.

Pokój będzie o tyle droższy, im później nadejdzie.

Należy sobie życzyć, aby nieprzyjaciele to zrozumieli. Zapewne, że taka wojna nie da się dziś lub jutro zamienić na pokój. Musimy się na to przygotować, że **odpowiedź na dzisiejszą propozycyę wypadnie odmownie.** Bez korzyści jednak krok ten nie pozostanie. Propozycye pokojowe muszą u ludów Europy wywołać jak największe wrażenie.

»Reichspost« w uwagach, które — jak twierdzi to pismo — pochodzą ze źródła właściwego, pisze pomiędzy innemi:

»Nie oddajemy się przesadnym nadziejom, ale w każdym razie wniesiony został ferment, który z czasem zacznie działać. To jest dowodem, że **zwycięskie mocarstwa centralne chcą dać ludzkości pokój,** i że są inne państwa, które przed Bogiem i ludzkością będą odpowiadać za każdą kroplę przelanej krwi«.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń, 13 grudnia.

Ogłoszenie noty mocarstw centralnych **wywołało wśród ludności jak najlepsze wrażenie i oznaki radości.**

Na giełdzie tuż po rozpoczęciu ruchu oficyalnego pojawiło się w osobnem wydaniu Biura korespondencyjnego brzmienie noty. Skutek noty był korzystny, **gdyż wywarł dobre wrażenie na giełdzie.** Jedynie papiery amunicyjne spadły nieco, na inne walory był popyt.

Ogólnem było przekonanie, że **nota pokojowa w państwach nieprzyjacielskich będzie należycie oceniona.**

Korzyści gospodarcze ze zwycięstw w Rumunii.

Przemysł Rumunii podczas pokoju głównie rozwijał się przy pomocy kapitału niemieckiego i austryacko-węgierskiego. Pierwszy zajmował się przeważnie naftą, drugi drzewem. Prócz tego Autsro-Węgry dostarczały Rumunii sporo kupców, inżynierów i kwalifikowanych robotników. Dlatego to kolonia austro-węgierska w Bukareszcie podczas pokoju liczyła około 50.000 ludzi, i oni to byli tymi, którzy w dniu zajęcia Bukaresztu obsypali kwiatami wojska państw centralnych. Gdy się zbliżała wojna z Rumunią, roztrząsano tam całkiem poważnie pytanie, jak można będzie utrzymać w ruchu przemysł, jeżeli tak wielka liczba technicznych kierowników i techn. personalu pomocn. będzie musiała kraj opuścić, lub będzie internowana. Liczba rozmaitych funkcyonaryuszów niemieckich i austrowęgierskich przed wybuchem tej wojny powiększyła się jeszcze, gdy w czerwcu przyszedł do skutku między Rumunią a państwami centralnemi układ w sprawie cywilnego obrotu towarów koleją i Dunajem. Niemcy urządziły osobne pociągi »Ceres-Carmen«, Austro-Węgry pociąg: »Ceres-Merkur«. Kierowano tym obrotem z Berlina, z Wiednia i z Budapesztu, urządzono także odpowiednie biura w Bukareszcie z licznym personalem. Nietylko nabywano od Rumunii towary, lecz w ciągu 6 tygodni zdołano także załadować 300 wagonów towarami na eksport. Wkrótce jednak rząd austro-węgierski wydał poufną przestrogę, aby z powodu możliwej wojny z Rumunią nie wywozić tam towarów niezapłaconych.

Gdy wojna wybuchła, rząd rumuński już w październiku zasekwestrował, a potem zlicytował całe urządzenie owych biur obrotowych, założonych przez państwa centralne. Teraz odżyją one znowu. Ruch kolejowy z Rumunią obejmą teraz państwa centralne i zaprowadzą w nim urządzenia zachodnio-europejskie. Dotychczas bowiem zarząd kolejowy w Rumunii tworzył rodzaj pobocznego rządu, który odznaczał się tylko zdolnością do szykan i do brania wysokich łapówek. Oczywiście w najbliższym czasie na otwartych dotąd kolejach odbywać się będzie przedewszystkiem ruch w celu zaopatrywania wojsk prących naprzód. Będzie się jednak także wywoziło z Rumunii środki żywności, oraz naftę, a za pewien czas zapanuje także i obrót innych towarów, niedawno zaś zorganizowane biura obrotowe odżyją znowu, lecz już w innych warunkach.

Jak urzędowo podano, zdobyta dotychczas część Rumunii przedstawia dwie trzecie produkcyi zbożowej tego kraju. Rumunia produkuje rocznie pszenicy i kukurudzy ilość, równającą się jednej trzeciej zbiorów austro-węgierskich. Według półurzędowej wiadomości z lipca b. r., zapasy mąki w Rumunii wynosiły 16 mil. centn. metr., a tegoroczne żniwo, zresztą liche, przyniosło jednak 44 mil. centn. metr. Z tego oczywiście znaczna część została już zużyta dla wojska i dla ludności cywilnej, wiele wywieziono, o ile było można, do niezajętej jeszcze części kraju, lecz bardzo wiele jeszcze zostało. Przytem szczególnie ważną jest okoliczność, że właśnie w zdobytej części Wołoszczyzny uprawia się pszenicę i kukurudzę, podczas gdy w Mołdawii uprawia się przeważnie jęczmień. Zapewne tedy zdobyte zapasy zboża ulżą nieco aprowizacyi państw centralnych, lecz »Nordd. Allg. Ztg.« ostrzega przed daleko w tym kierunku idącemi nadziejami.

O wiele lepiej jest z naftą. Najnowsze wiadomości powiadają, że w kopalniach Campiny zdołały cofające się wojska rumuńskie zniszczyć zaledwie tylko maszyny. Co do drugiego centrum naftowego, Ploesti, niema jeszcze wiadomości. Znajdują się tam nowoczesne urządzenia rafineryi i rezerwoary. Roczna produkcya nafty w Rumunii wynosi blisko 2 miliony tonn. Jest to nafta, zawierająca benzynę, oleje świetlne i smary w bardzo korzystnym stosunku procentowym. Nadzieje koalicyi, że przemysł wojenny państw centralnych ustanie wskutek braku benzyny i smarów, rozwiały się. Początkowo donosiły dzienniki koalicyi, że cofające się wojska rumuńskie spaliły część źródeł naftowych. Mimo to na amsterdamskiej giełdzie walory naftowe podskoczyły szybko w górę, słusznie bowiem przypuszczano, że Rumunii, albo nie będą mieli czasu zniszczyć swoich źródeł naftowych, albo nie zechcą pozbawiać się na przyszłość swoich własnych skarbów ziemnych. Zapasów nafty i benzyny musiało jeszcze zostać sporo, gdyż Rumunia w przewidywaniu wojny wcale ich nie wywoziła; część sprzedała wprawdzie koalicyi, ale i te zapasy zostały w miejscu, gdyż koalicya nie mogła ich zabrać, a chodziło jej tylko o to, żeby przeszkodzić nabyciu ich przez państwa centralne. Ale los wojny zrządził, że prawem zdobyczy wpadły one przecież w ręce tych państw.

Niemcy mają jeszcze tę satysfakcyę, że zdobycie owych kopalń rumuńskich, zresztą założonych przeważnie kapitałem niemieckim, przypadło na czas, kiedy właśnie koalicya przygotowywała angielsko-francuski syndykat w celu zagarnięcia wszystkich kopalń, będących własnością banków niemieckich i austro-węgierskich.

Koła przemysłowe i kupieckie w Austro-Węgrzech liczą w końcu także na otrzymanie z Rumunii pewnych zapasów przędzy i towarów tkackich.

Oszczędzanie węgli.

„Berliner Lokal-Anzeiger“ przynosi w sprawie oszczędzania węgli następujące uwagi H. Dominika, które także wobec naszych stosunków są trafne:

Od połowy listopada znajdują się Niemcy pod znakiem oszczędzania węgli. Ograniczenie ruchu kolejowego było pierwszym etapem na tej drodze; nastąpił potem zakaz używania reklam świetlnych, a dalsze rozporządzenia zostały już wydane i w tych dniach zaczną obowiązywać. Koniecznem jest oszczędzanie węgli. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie otrzymamy wśród dalszych wywodów.

Niemieckie kopalnie w czasie pokoju dawały rocznie około 200 milionów ton węgla. Przy cenie kopalnianej po 20 marek za tonę wartość wykopanego węgla wynosiła 4.000 milionów, czyli 4 miliardy marek, płatnych podczas pokoju walutą złotą, obecnie »walutą węglową«. Albowiem węgiel na równi ze złotem zyskał obecnie na wartości.

Niemcy znajdują się w tem szczęśliwem położeniu, że rozporządzają niewyczerpanymi zapasami węgla. Kraje neutralne, zwłaszcza Szwajcarya i Skandynawia, nie posiadają prawie żadnych węgli. Skutkiem tego węgiel w naszych rękach ma większą wartość niż złoto, jest międzynarodowym środkiem płatniczym o wyjątkowej sile nabywczej, za pomocą którego możemy za granicą nabywać niejedno pod bardzo dogodnymi warunkami.

W czasie pokoju Niemcy same prawie zużywają swój węgiel. Pewną ilość wywoziły za granicę, ale nawzajem pewną ilość sprowadzały z Anglii, tak iż na ogół produkcya i konsumcya równoważyły się na ogół. Wymienione 4 miliardy ton węgla idą na rozmaite cele. Główne grupy są następujące: oświetlenie, opalanie, wytwarzanie siły, tudzież przemysł chemiczny, do którego wliczamy metalurgię i hutnictwo.

Udział całego oświetlenia w użyciu węgla (gaz i światło elektryczne) można oszacować na 2·5 procent ogólnej wartości, a więc na 100 milionów marek. Udział opalania, czyli ogrzewania domów można oszacować tylko w przybliżeniu mniej więcej na 500 milionów marek. To jest pięć razy tyle węgla, co na oświetlenie. Razem koszt oświetlenia i ogrzewania wynosi tylko 600 milionów na ogólną wartość węgla w sumie 4.000 milionów, co wynosi 15 procent rocznej produkcyi węgla. Przeważną część a mianowicie 85 procent, trzeba odliczyć na wytwarzanie siły i przemysł chemiczny.

Oszczędzanie przy większej kwocie procentowej daje oczywiście lepszy wynik niż przy kwocie małej. Gdyby można oszczędzić całkowito oświetlenie i obejść się bez światła sztucznego, to zysk wynosiłby zaledwie 2·5 procent. Oszczędność w opale dałaby o wiele większy wynik. Te cyfry dowodzą, że nie wystarcza samo oszczędzanie, lecz musi ono być rozumne i celowe.

Światło widzi każdy, więc też roi się od projektów oszczędzania w oświetlaniu. A przy tej sposobności są tacy nawet optymiści, którzy powiadają, że oszczędziwszy miesięcznie 10 marek na świetle, spowodowali tem samem oszczędzenie węgla za 10 marek. Rzeczywistość zgoła inaczej wygląda. Otóż w Berlinie rozmaite elektrownie sprzedają na cele oświetlenia kilowatgodzinę za 30 do 40 fenigów. Oszczędzenie 10 marek na rachunku za światło odpowiada oszczędzeniu 25 do 30 kilowat-godzin, czyli okrągło 20 kilogramów węgla, co przedstawia wartość 40 fenigów. W cenie światła elektrycznego mieszczą się rozmaite koszta, jak oprocentowanie i amortyzacya całej instalacyi, ruch itd. — a wydatek na węgle zajmuje wśród tych kosztów bardzo skromne miejsce. Jeżeli konsument oszczędził 10 marek na świetle, to elektrownia na węglu oszczędziła tylko 40 fenigów.

Znaczną może być oszczędność przy ogrzewaniu pomieszkań. Każdy kilogram, oszczędzony przy ogrzewaniu pieca, jest realnem oszczędzeniem zapasów węgla. Konsument pieniężnie oszczędza prawie tyle co kopalnia.

Ale oszczędzanie węgla może odbywać się w rozmaity sposób. Zbadajmy nasze piece domowe. Są piece, które 80 procent ciepła, wytworzonego przez palące się węgle, doprowadzają do pokoju, lecz są także złe piece, które 50 procent, a nawet więcej wypuszczają kominem na marne. Dobry piec oszczędza węgle, zły marnotrawi.

Tak samo jest ze światłem. Są dobre, nowoczesne lampy, przy których 1 wat daje siłę świetlną jednej świecy. Są też przestarzałe lampy, które pochłaniają 3, a nawet 4 waty na wytworzenie siły świetlnej jednej świecy. Prawda, że te przedpotowe lampy są rzadkością, ale wogóle istnieje ten niedobry zwyczaj, że często używamy dalej dobrych pierwotnie lamp, które stały się godzin. Zwykle lampy są jeszcze w użyciu, chociaż dzwon jest już dawno poczerniały, a światło ma barwę żółtą. Ale takie lampy potrzebują co najmniej 2 watów na siłę jednej świecy i to jest marnotrawstwem.

Jest drobnostką wymiana takich lamp na nowe, co przy takiem samem oświetleniu zaoszczędza 50 procent dotychczasowego zużycia węgla. Jeżeli w Niemczech jest 10 milionów takich zużytych lamp o przeciętnej sile 50 świec, i jeżeli na rok czas palenia się wynosi 1.000 godzin, to roczne marnowanie węgla dochodzi do 400.000 ton.

Także w oświetleniu gazowem jest możliwą rozsądna oszczędność. Można niezaprzeczenie znieść dużo lamp gazowych bez szkody dla ogółu, ale przy lampach, które powinny pozostać, należy zużyte i wadliwe palniki zastąpić nowymi, co jest równie oszczędnością. W ten sposób zaoszczędzenie gazu jest tak znaczne, że koszt sprawienia nowego palnika wraca się po 3 miesiącach. Oszczędzanie węgla musi być osiągnięte przez usuwanie światła niepotrzebnego koniecznie, a zarazem przez używanie lamp o nienagannej konstrukcyi.

Piąta austryacka pożyczka wojenna.

W sobotę upływa termin subskrypcyi na piątą austryacką wewnętrzną pożyczkę wojenną. Stoi ona pod nader szczęśliwemi auspicyami. — Zwycięstwa w Rumunii, enuncyacye pokojowe — towarzyszą jej i popierają ochotę subskrybentów. Dziś jaśniej niż kiedykolwiek uwydatniają się dwie rzeczy: niepokonalność państw centralnych, oraz to, że tylko ich zwycięstwa mogą prowadzić do pokoju, gdyż mają one na celu tylko obronę, podczas gdy koalicya jest nienasyconą i żywi zamiary utopijne. Zaufanie w dobry oręż i w dobrą pokojową wolę państw centralnych uwidacznia się też w cyfrach subskrypcyjnych. Poruszały się one w ostatnich dwóch tygodniach mniej więcej w tych samych ramach, co przy czwartej pożyczce. Subskrypcye, przenoszące milion, aż do 7 grudnia wyniosły 997 milionów koron, a pochodzą od 228 subskrybentów. Brakuje jeszcze zgłoszeń kilku wielkich zakładów asekuracyjnych, pensyjnych i t. d., które przy czwartej pożyczce subskrybowały 200 milionów koron. Zgłoszenia te niewątpliwie napłyną, jak wogóle liczba subskrybentów milionowych uzupełni się do cyfry 380, którą osiągnęła przy czwartej pożyczce.

W wykazach subskrypcyjnych, ogłaszanych przez pisma wiedeńskie, znajdujemy w ostatnich dniach różne cyfry olbrzymie. I tak austryackie Towarzystwo górnicze i hutnicze 5 milionów (razem na 5 pożyczek 18 milionów), nowa wiedeńska Kasa oszczędności 5 milionów (razem 20 milionów), Towarzystwo dunajowe 5 milionów (razem 20.1 mil), Towarzystwo przemysłu naftowego »Fanto« 4 miliony, pierwsza austryacka fabryka juty 2.5 mil. (razem 10.5 mil.) i t. d. Tryesteńska »Assicurazioni Generali« subskrybowała 15 mil. na pożyczkę austryacką, a 8 mil. na węgierską (razem na 5 pożyczek w Austryi i w Węgrzech 77.5 mil.). Zanotować wypada też, że w ostatnich dniach znaczne kwoty subskrybowali: arcyks. Marya Teresa, arcyks. Alicya toskańska, generał pułkownik arcyks. Józef Ferdynand, ks. Marya Orleańska, arcyks. Karol Stefan subskrybował 1 milion koron.

Na piątą pożyczkę węgierską subskrybowali teraz arcyksiążęta Józef, Józef Ferdynand i Salwator, oraz arcyksiężne Augusta, Alicya, Agnieszka, Elżbieta i ks. Marya Orleańska.

Nowy arcybiskup praski hr. Huyn subskrybował pół miliona, jego kapituła metropolitalna 300.000 koron, ogólny Bank Depozytowy subskrybował 10 milionów koron, centralny Bank czeskich Spółek oszczędności w Pradze 4 miliony, fabryka patronów i kapsli Hintenbergera 7.5 milionów (razem 29.5 mil.), praskie Towarzystwo przemysłu żelaznego 18 milionów, Towarzystwo »Alpiny« 12 mil., miasto Grac 15 mil.

Gazety wiedeńskie ogłaszają odezwy zwycięskich dowódców austryackich: arcyks. Józefa, Kövessa, Böhm-Ermolłego, Boroevica, bar. Kirchbacha, Arza, **wzywające ludność do subskrybowania piątej pożyczki.** Aby spopularyzować rentę pożyczkową i umożliwić subskrypcyę także warstwom małozamożnym, zarząd finansowy, idąc za wzorem Węgier, **zniżył kwotę najmniejszego odcinka pożyczkowego ze 100 koron na 50 koron.** Zwłaszcza wśród wojsk, walczących w polu, stała się ta forma bardzo popularną.

Bułgarzy o Sienkiewiczu.

Sofia, 24 listopada.

W rządowym organie partyi liberalnej »Narodni Prawa« zamieszcza publicysta bułgarski, H. M. Złatanow, obszerny artykuł naczelny, poświęcony życiu i działalności zmarłego twórcy »Quo vadis?«

»Telegram doniósł — czytamy tam — krótka wieść: Sienkiewicz nie żyje — i boleść ogarnęła wszystkich na te straszne słowa. Sienkiewicz, wielki syn wolnej Polski — człowiek, który stworzył całą epokę w dziejach polskiego narodu — nie żyje!«

I tu skargę zanosi autor na nieubłagane przeznaczenie, co do łez matek i wdów dodaje inną jeszcze, niemniej ciężką żałość — żałość całej ludzkości po stracie zmarłych jej geniuszów. Wylicza, ile już nieszczęsna doba wojny zebrała ze świata wielkich duchów, nie szczędząc w wyborze. Wśród tych niezastąpionych strat, do jakich zalicza i tragiczną śmierć bułgarskiego poety, p. K. Jaworowa, jedną z najboleśniejszych dla ludzkości jest śmierć Sienkiewicza, najcięższą dla narodu polskiego, który zmarły tak bardzo ukochał. »Był on jedynym pośród pisarzy współczesnych, dla którego miłość matki-ziemi nie była tylko tajemniczym węzłem mistycznym, ale rzeczywistem, najszlachetniejszem uczuciem«.

Miłość ojczyzny wyssał on z mlekiem matki, wyniósł z kołyski dziecięcej i narodowej pieśni. Z niej przejął to płomienne uwielbienie ujarzmionego narodu, dla którego żył i tworzył w blasku proroctwa i wierze idealisty. Śpiewał on o minionej sławie i wielkoduszności polskiej szlachty; śpiewał o niedoli uciskanych swoich braci — tak, że hymnem polskiego plemienia stały się dziś świetne jego powieści historyczne. »I wogóle życie całe Sienkiewicza było jednym wielkim hymnem na cześć polskiego narodu. Ofiarnikiem on był swojemu ludowi, wieszczem i wodzem. Był jednym z tych, co stwarzają epoki w dziejach swoich narodów. I każdy Polak, kiedykolwiek wspominać będzie zgasłe narodu swego wielkości, nie będzie śmiał nigdy zapomnieć o tym, co 40 lat genialnom piórem walczył o wolność swej ojczyzny — i tej wolności, choć na moment, doczekał«.

Następuje ogólna charakterystyka twórczości Sienkiewicza, wśród której bułgarski literat najwyżej stawia »Bez dogmatu« i »Quo vadis?«. Ostatnią rzecz nazywa »prawdziwym skarbem swojej epoki«, który stał się wszechświatową znakomitością, stał się źródłem niezliczonych dzieł sztuki. Przewyższa genialnością ujęcia całą twórczość autora.

Sława powieści rozgłosiła imię twórcy i jego narodu, jak żadne inne dzieło współczesne — zbliżyła Polskę do zagranicy; znaną ją uczyniła w najdalszych zakątkach. Więc naród wdzięczność żywi najgłębszą dla wieszcza swego, »dumą narodu« go nazwał, a w uroczystym dniu dwudziestej rocznicy jego działalności kawał ziemi ofiarował mu w dani — najpiękniejszy symbol łączności pomiędzy twórcą a tą ukochaną ziemią ojczystą, której talent swój poświęcił — najcenniejsza zapłata za służbę, w jaką wprzągł się poeta na całe życie.

Kolonia polska w Bułgaryi urządziła w ubiegłym tygodniu uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza. W kościele katolickim w Sofii wzięli udział w nabożeństwie nie tylko wszyscy Polacy, zamieszkali w Sofii, ale także liczne przedstawicielstwa literackich, naukowych i artystycznych stowarzyszeń bułgarskich. Delegacye swoje nadesłała także sofijska Akademia umiejętności i uniwersytet.

Z Warszawy.

Zjazd »Związku właścicieli nieruchomości z Królestwa Polskiego« obudził żywe zainteresowanie ze względu na opłakany stan finansowy nieruchomej własności i konieczność podjęcia zbiorowej akcyi sanacyjnej. Nadto zjazd ten ma na celu zobrazowanie położenia miast i miasteczek Królestwa Polskiego i dążenie do ich podniesienia.

W referatach zjazdowych wskazywane będą drogi, po których iść należy, aby dopomódz własności nieruchomej do przetrwania kryzysu. Rzucone będą projekty Banku hipotecznego dla Królestwa Polskiego, banków obywatelskich. Omawiane będą dalej środki prawne ratunku dla własności nieruchomej, a mianowicie moratoryum, ustanowienie maksymalnej stopy procentowej, niedopuszczanie do sprzedaży za bezcen na licytacyach, zaprowadzenie przymusowej administracyi.

Nadto poruszone będą dwie ważne sprawy: utworzenie Cetralnego Związku stowarzyszeń właścicieli nieruchomości w Królestwie Polskiem, oraz zaprojektowanie Związku miast Królestwa Polskiego.

Związek artystów scen polskich. »Kuryer Warszawski« donosi: W dniu 8 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi organizacyjnej »Związku artystów scen polskich«, którego statuty uzyskały już zatwierdzenie władz. Statut ten opracowała komisya pod kierunkiem mecenasa Leona Papieskiego, do której należeli pp.: Honorata Leszczyńska, Wł. Paliński, Zelwerowicz, Sulikowski i Kopczewski. Celem Związku jest: podniesienie artystycznego i duchowego poziomu stowarzyszonych, wszechstronna obrona interesów zawodowych, tudzież polepszenie warunków materyalnych swoich członków, oraz ich rodzin. Związek ma siedzibę w Warszawie i rozciąga swoją działalność na prowincyę, mając prawo tworzyć tam oddziały. Związek stanowi jednostkę prawną i korzysta ze wszystkich przywilejów, jednostce takiej służących. — Dla osiągnięcia swoich celów, Związek może między innemi: prowadzić samodzielnie przedsiębiorstwa teatralne w gmachach własnych lub dzierżawionych; wydawać własny organ, poświęcony sprawom zawodowym; urządzać biura pośrednictwa pracy, tworzyć biura bezpłatnej porady prawnej, tworzyć kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, organizować kasę emerytalną, udzielać zapomóg na wypadek choroby, chwilowej, stałej niezdolności lub braku pracy, tworzyć stowarzyszenia spożywcze i t. d.

Członkiem rzeczywistym Związku może być każdy pełnoletni, bez różnicy płci, artysta teatralny czynnie pracujący od lat trzech w zawodzie scenicznym, przyjęty przez zarząd większością głosów, który, po wniesieniu wpisowego w sumie 1 rb., opłaca składkę (w ratach rocznych lub miesię-

cznych), w stosunku 1 procent od pobieranej gaży. Przez określenie »artysta teatralny« rozumieć należy: artystę dramatu, opery, operetki, baletu, kapelmistrza, reżysera, suflera, inspicyenta, referenta teatralnego, muzycznego i akompaniatora, tudzież pracownika teatralnego, którego działalność podlega ocenie z artystycznego punktu widzenia.

Do władz Związku zaliczono w statucie między innemi komisyę sądową, mającą charakter sądu polubownego.

Śp. Jan Wasilewski. „Kuryer Warszawski" donosi: W dniu 7 bm. zmarł tu ceniony artysta malarz Jan Wasilewski, przeżywszy lat 56. Syn generała inżynieryi, a wnuk generała wojsk polskich, po ukończeniu szkół średnich wyjechał na studya malarskie do Monachium, gdzie bawił czas dłuższy, najpierw na studyach, następnie pracując samodzielnie. Karyerę swą artystyczną rozpoczął od niewielkich obrazków, miniaturowo wykończonych, których motywy czerpał z życia swojskiego. Ogólne uznanie zdobył sobie malowany w Monachium obraz pt. „Strzał armatni". W 1889 r. osiadł na stałe w Warszawie, gdzie wkrótce zaczęły się zjawiać na wystawie jego malutkie fragmenty pejzażowe ze sztafażem figuralnym. Często posługiwał się motywami batalistycznemi, malując wojaków z epoki Księstwa Warszawskiego. Prace jego przemawiające uczuciem swojskiem, ozłocone blaskiem swojskiej atmosfery, znajdowały chętnych nabywców. W ostatnim okresie życia wykonał kilka znacznie większych niż zwykle utworów, które do najlepszych prac jego zaliczone być muszą, jak: „Pomnik Kopernika w nocy", „Plac Zygmuntowski", „Motyw z Łazienek" i inne, z ulic Warszawy czerpane, fragmenty.

Składka na rzecz inwalidów polskich. Dzienniki warszawskie donoszą: Dobroczynna i patryotyczna Warszawa dała znowu wyraz swoim gorącym uczuciom, urządzając wielką składkę uliczną na inwalidów-Polaków. Żywa inicyatywa i agitacya Warszawianek przyniosła plon obfity. Sprzedawany znaczek »Virtuti militari« rozchwytano w mig, jako piękną wojenną pamiątkę i reminiscencyę jednego z najpopularniejszych haseł wojennych żołnierza polskiego z przed stu lat.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 13 grudnia.

Wrażenie deklaracyi pokojowej w Krakowie. — Miasto nasze przeżyło wczoraj znowu jeden z tych pełnych wzruszeń dni, które trwale wryją się w pamięci ludzkiej. Gdy w popołudniowych godzinach ukazało się wydanie „Nowej Reformy', z deklaracyą pokojową mocarstw centralnych, wieść o tym wypadku dziejowym wstrząsnęła silnie ludnością Krakowa, wywołując uczucie niepodzielnej radości. Udzielane sobie wiadomości wzajemnie z obliczem rozpromienionem, jako pierwszej tak gorąco pożądanej wieści o zbliżającym się pokoju. W kawiarniach odczytywano sobie głośno odnośne telegramy, a ożywiane rozmowy na temat pokoju i wojny napełniały lokale niezwykłym rozgwarem. Nie brak było sceptyków, którzy, jak zwykle w podobnych razach, przyjmowali wiadomość z niedowierzaniem i snuli odpowiednie wnioski. Faktem jest jednak, że wrażenie wiadomości było niezwykle silne. Pierwsza istotna „jaskółka" pokojowa, zwiastująca po długiej zimie wiosnę życia, spotkała się z sympatycznem przyjęciem.

Egzamina dojrzałości w seminaryach nauczycielskich. Powtórne egzamina dojrzałości abituryentów i abituryentek reprobowanych w terminie jesiennym 1916 r. z jednego przedmiotu odbędą się w państwowych seminaryach nauczycielskich w lutym 1917 r. Interesowani mają wnieść należycie udokumentowane podania, wystosowane do Rady szkolnej krajowej w Białej na ręce tego zakładu, w którym składali egzamin dojrzałości.

Bezpłatne zupy dla ubogiej młodzieży szkolnej. Od dwóch dni miejskie kuchnie obywatelskie przy ulicy Franciszkańskiej, alei Krasińskiego i ulicy Starowiślnej wydają zupę dla ubogiej młodzieży szkół ludowych. Zupę tę rozwozi się w godzinach rannych do zakładów szkolnych, gdzie zwykle nauczycielstwo zajmuje się rozdziałem jej między młodzieżą. Na razie otrzymuje zupę tylko około 500 dzieci, później jednak akcya ta rozszerzoną będzie na wszystkie szkoły ludowe w Krakowie. Pierwotnie był zamiar rozdawania także chleba wraz z zupą, niestety z braku mąki musiano odstąpić od tego planu z wielką szkodą dla samej akcyi odżywiania dzieci.

Pobór wody w urządzeniach domowych. Magistrat krakowski wydał dzisiaj odezwę do ludności, w której twierdzi, że niedostatek wody spowodowany został z jednej strony brakiem opadów atmosferycznych, z drugiej strony zaś marnowaniem wody. Magistrat, chcąc ułatwić sposób, w jaki wodę należy oszczędzać, wydał następujące rozporządzenie:

1) Pobór wody w urządzeniach domowych ogranicza się z konieczności codziennie na czas od godziny 5 rano do godziny 10 rano i od godziny 4 po południu do godziny 9 wieczorem. W innych godzinach dnia mają być wszystkie dopływy do realności zamknięte, a pobór wody odbywać się może jedynie ze studzien publicznych. Przepis ten nie odnosi się do szpitali i wojskowych zakładów.

2) Wszelkie usterki w urządzeniach wodociągowych i nieszczelności należy w myśl § 44 przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej bezzwłocznie usuwać.

3) Nie stosujący się do powyższych zarządzeń właściciele (administratorzy) i stróże realności oraz lokatorzy narażą się w myśl postanowień § 4 przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej na grzywny od 2 do 2.000K, względnie na karę aresztu od 6 godzin do 14 dni, a w razie stwierdzenia usterek, powodujących marnowanie wody, także i na zamknięcie dopływu wody, a to w myśl postanowień § 14 al. 2 przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi natychmiast w życie. Poprzednie rozporządzenie magistratu z dnia 15 listopada b. r. z dniem dzisiejszym przestaje obowiązywać.

Rejonowa sprzedaż mąki. W myśl rozporządzenia magistratu o rejonowaniu sprzedaży mąki z dn. 7 b. m., są obowiązane partye, które zgłaszają się po legitymacye do poboru mąki, wykazać, że same, tudzież osoby, będące u nich na wyżywieniu, mają przepisane zezwolenie na pobyt w twierdzy. Ze względu na ten obowiązek, magistrat podaje do publicznej wiadomości, że co do dzieci poniżej lat 10, dla których nie uzyskano osobnego zezwolenia na pobyt w twierdzy, wystarczy dla wykazania ich prawa do pobytu w twierdzy przedłożyć w biurze wydawania legitymacyj poświadczenie właściciela domu, że odnośne dziecko mieszka rzeczywiście w danej realności przy rodzicach, względnie opiekunach. Powyższe poświadczenia będą uwzględniane pod warunkiem, że rodzice, względnie opiekunowie wymienionych dzieci, mają zezwolenie na pobyt w twierdzy.

Dzisiaj wyjechała do Wiednia w sprawach podatkowych deputacya właścicieli realności, w skład której wchodzą: prezes Centralnego Związku i Towarzystwa katolickich właścicieli realności adwokat dr Mussil i wiceprezes dyrektor Strzyżowski. Deputacyę poprowadzi prezydent dr Leo.

Wieczór ku czci trzech wieszczów. W teatrze ludowym odbył się wczoraj, staraniem uczniów klasy VII gimnazyum Sobieskiego, uroczysty wieczór, ku czci trzech wieszczów. Na obfity i zajmująco ułożony program złożyły się produkcye muzyczne, deklamacyjne i wokalne, oraz przedstawienie dramatu Słowackiego »Horsztyński«. Po wstępnem słowie, które wygłosił uczeń p. Tombiński, żywe zainteresowanie obudziła gra na skrzypcach p. Gwiazdomorskiego, który przy akompaniamencie fortepianowym Bol. Zacharskiego wykonał utwory Czajkowskiego i Wieniawskiego, oraz gra na fortepianie ucznia Sternbacha, który w traktowaniu kompozycyj Bacha i Chopina wykazał znaczną muzykalność. Żywe oklaski zbierał uczeń Kamiński za wygłoszenie ustępu z »Przedświtu« Krasińskiego. Piękny Polonez ku czci Mickiewicza, odśpiewany przez chór uczniów, pod batutą prof. Orzecha, zakończył pierwszą część programu.

Interesującą częścią wieczoru było przedstawienie fragmentów »Horsztyńskiego«, siłami uczniów. Całość wypadła niespodziewanie dobrze, a kilka ról, jak np. Horsztyńskiego grana przez p. Tombińskiego, Kossakowskiego, którego z brawurą słowa i z rozmachem odegrał p. Brahmer, oraz Szczęsnego w grze p. Krasnowieckiego wystawiło świadectwo talentu scenicznego młodym wykonawcom. W przestankach przygrywała orkiestra gimnazyum Sobieskiego.

Teatr był zatłoczony po brzegi publicznością i młodzieżą.

Na schronisko dla Legionistów, pozostające pod opieką Samarytanina polskiego odbędą się we środę dnia 13 b. m. przedstawienia w Kino »Lubicz« przy ulicy Lubicz. Dyrekcya przeznaczyła cały dochód z tego dnia na ten szlachetny cel. — Należy się spodziewać, iż publiczność przybędzie licznie, aby poprzeć pożyteczną instytucyę obywatelską.

Kurs działaczów oświatowych. Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza urządza »kurs dla działaczów oświatowych«. Kurs ten potrwa od dnia 27 do 31 grudnia b. r., to jest przez pięć dni po 7—8 godzin dziennie wykładów, konwersatoryów i zajęć. W programie znajdują się następujące grupy wykładów: I. Historya Polski: Wskazówki, jak popularyzować porozbiorowe dzieje Polski, a) Przegląd ważniejszych zagadnień, b) Przegląd wydawnictw popularnych — 8 godzin. II. Wiedza o Polsce współczesnej: Ludność Polski — 1 godzina; Etnografia ziem polskich — 3 godziny; Widoki reemigracyi — 2 godziny; Bogactwa materyalne i przemysł polski — 4 godziny; Stosunki prawno-polityczne w Polsce — 4 godziny; Ewolucya polskiej myśli narodowej w dobie powstaniowej — 4 godziny; Dzieje Legionów — 2 godziny. III. Sprawy oświatowe: O wychowaniu narodowem — 2 godziny; Reforma szkolnictwa w Galicyi — 2 godziny; Organizacya pracy oświatowej — 3 godziny.

Opłata 10 K. W czasie kursu otwarta będzie wystawa książek, map, grafikonów i t. d.

Dodatkowo w razie zgłoszenia się 20 uczestników, odbędzie się od dnia 2 do 5 stycznia 1917 roku kurs bibliotekarstwa i techniki organizowania wykładów. Opłata 5 K.

Zgłoszenia przyjmuje biuro Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza (6—8 wieczór). Przy zgłoszeniu należy podać nazwisko, imię, zawód, dotychczasowy udział w pracy oświatowej i wykazać się poleceniem organizacyi oświatowej lub społecznej. Na przedstawienie organizacyi opłata może być zniżona. Biuro Uniwersytetu ludowego na żądanie uczestników zajmie się ułatwieniem taniego pobytu w Krakowie w czasie kursu.

Z kraju.

† **Wiktor Doleżan,** dyrektor męskiego seminaryum nauczycielskiego w Kętach, prezes miejsc. Koła T. S. L., jak nam stamtąd donoszą, zmarł dzisiejszej nocy.

2½ mil. koron subwencyi dla Lwowa. Na skutek wniesionych petycyj i wdrożonych starań, rząd przyznał gminie lwowskiej subwencyę 2 i pół mil. koron. Z tego funduszu zarząd gminy miasta przeznaczył na budowę domu sierót 1 milion koron, na naprawę dróg w mieście 1 milion koron, na zakłady dobroczynne (kuchnie ludowe, ochronki itp.) pół miliona koron.

Bankiet na cześć prof. I. Chrzanowskiego we Lwowie. Prof. Ignacy Chrzanowski, którego wykłady o romantyzmie, Mickiewiczu i Sienkiewiczu cieszą się obecnie we Lwowie zasłużonem powodzeniem, onegdaj na zaproszenie Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza i Tow. nauczycieli szkół wyższych przybył na wieczerzę do restauracyi hotelu Krakowskiego, gdzie zebrali się: rektor uniwersytetu, dr Kazimierz Twardowski, profesorowie uniw. Balzer, Głąbiński, Abraham, Finkel, Beck, Till, Romer, Kasprowicz, Bądzyński, Antoni Gluziński, Mars, Sieradzki, Puzyna, Gubrynowicz, Weyberg, Jurasz i inni a oprócz tego wiele osób ze świata literackiego i dziennikarskiego. Wśród ożywionej pogadanki i serdecznego nastroju wieczerza przeciągnęła się za północ.

Bezpłatne żywienie dzieci szkolnych we Lwowie. Bezpłatne żywienie najuboższych uczniów i uczenic we Lwowie, zapoczątkowane i powołane do życia przez Komendę miasta, rozpoczęło się z dniem 7 b. m. Komenda miasta dostarczyła dla 42 szkół miasta Lwowa żelaznych „kuchni wojennych", które umieszczono w 11 szkołach. W jednej takiej kuchni mają udział po trzy szkoły najbliżej położone. Każdą kuchnię obsługuje kucharka oraz dwie siły pomocnicze (jeńcy). Kierownictwo całej akcyi sprawuje komendant miasta. Komitet osobny oraz ciała nauczycielskie szkół dbają o dobre przyrządzanie jedzenia i pilnują sprawiedliwego rozdawania. Potrzebną ilość codzienną środków żywności, węgla i drzewa komenda miasta dostawia wprost do kuchni. W ten sposób codzień żywi się bezpłatnie przeszło 5500 ubogich dzieci szkolnych.

Wykrycie fabryki trujących wódek we Lwowie. Policya lwowska podczas rewizyi przeprowadzonej w domu M. Rellera przy ulicy Stanisława znalazła w jego mieszkaniu zapasy spirytusu denaturowanego, oraz mnóstwo flaszek i gąsiorków próżnych, w których znać jeszcze było ślad spirytusu. Znaleziono też 3 flaszki, w których — wedle podania Rellera — był proszek anyżowy, używany przez tego samorodnego „fabrykanta" do neutralizowania nieprzyjemnej woni spirytusu denaturowanego, przy przeróbce „zdatny" do picia. Indagowany Reller nie zaprzeczał wcale, że ze spirytusu do palenia sporządza przez domieszanie odpowiednich ingredencyi, a zwłaszcza anyżu, wódkę do picia i takową sprzedaje, dodał przytem, że tę „fabrykacyę" prowadzi już od dłuższego czasu i z tego się utrzymuje. Całą fabrykę zarekwirowano.

Brak mąki w Stryju. Od 7 tygodni — jak piszą ze Stryja do pism lwowskich — nie można tam dostać mąki, choć kartki na mąkę najregularniej mieszkańcom są dostarczane. W sprawę tę odpowiednie czynniki powinny wglądnąć i złe usunąć.

Wznowienie wydawnictwa. Z dniem 1 b. m. wznowione zostało przerwane z chwilą wybuchu wojny wydawnictwo »Przewodnika Kółek rolniczych«, który od stycznia 1917 roku wychodzić zacznie jako dwutygodnik.

Z Królestwa Polskiego.

Wybory w Piotrkowie. Przy dokonanych w sobotę wyborach z V kuryi zostali wybrani na radnych: A. Pawlikowski, Józef Żerkowski, St. Górzyński, A. Byczkowski, Ign. Lewandowicz, I. Woźniak, St. Wrzesiński, W. Silberstein, Szaja Folman i M. Lewkowicz.

Zwrot dzwonów katedralnych. Z Kielc donoszą: Z powodu zdjęcia przez władze austryacko-węgierskie z katedry kieleckiej dzwonów, biskup Łosiński zwrócił się o oddanie dzwonów. Obecnie, jak donosi »Kuryeer Zagłębia«, staraniom tym stało się zadość i dzwony zostały zwrócone katedrze kieleckiej.

Łódź. (Zmiana osoby general-gubernatora. — Nowe przepisy targowe). Na miejsce generał-gubernatora wojennego miasta Łodzi, generała-pułkownika Bartha, mianowano, jak donosi »Deutsche Lodzer-Zeitung«, wirtemberskiego generała-porucznika v. Schmidta.

Prezydent policyi Loehrs ogłosił w porozumieniu z gubernatorem wojennym nowe przepisy targowe, obowiązujące w Łodzi, Pabianicach, Tomaszowie Rawskim i Zgierzu.

Płock. (Zebranie polityczne). Staraniem redakcyi »Godziny Polski« odbyło się w miejscowym teatrze zebranie polityczne, poświęcone aktowi z dnia 5 listopada. Przemawiali: redaktor tego pisma, Stefan Gacki, Leo Belmont, dr Hamczyk i Fr. Jerzy Szymański.

Ze świata.

Paweł Leroy-Beaulieu. Telegramy, nadeszłe z Paryża, donoszą o zgonie jednego z najwybitniejszych ekonomistów francuskich, Pawła Leroy-Beaulieu, który zmarł w 73 roku życia. Po ukończeniu studyów uniwersyteckich w Paryżu, Bonn i Berlinie, zwiedził całą prawie Europę, poczem wrócił do Francyi, gdzie zaczął działać, jako publicysta, zajmując wkrótce wybitne na tem polu stanowisko. Działalność swoją rozpoczął w redakcyi »Tempsa«, poczem przez rok pracował w redakcyi »Revue des Deux Mondes«. W roku 1870 przed wybuchem wojny francusko-niemieckiej wstąpił do redakcyi »Journal des Debats«, gdzie przez kilka lat prowadził dział finansowy. W roku 1873 założył pismo »L'Economiste Français«, które niebawem stało się najpoważniejszem, najlepszem fachowem pismem ekonomicznem we Francyi. Pismo to było zarazem organem »Ekonomiczno-politycznego Towarzystwa« w Paryżu. Pismem tem kierował Leroy-Beaulieu aż do ostatnich dni życia.

Był on zwolennikiem liberalnych poglądów, natomiast stanowczym przeciwnikiem socyalizmu państwowego. Energicznie w całym szeregu artykułów zwalczał progresywny podatek dochodowy. W roku 1896 wydał Leroy wielkie, czterotomowe dzieło pod tytułem: »System ekonomii politycznej«, które doczekało się wielu wydań. Wkrótce potem napisał podręcznik do nauki umiejętności finansowych. Leroy-Beaulieu działał prawie do ostatnich dni swego życia. W czasie wojny ogłosił szereg prac natury państwowo-finansowej.

Figurka porcelanowa za 62.000 koron. Jak donoszą pisma niemieckie z Monachium, odbyła się tam pierwsza sprzedaż licytacyjna zbiorów Jerzego Hirtha. Na licytacyę przybyło wielu dyrektorów i kierowników muzeów z Niemiec i Austro-Węgier, oraz liczni artyści i kolekcyonerzy. Odrazu w pierwszym dniu ceny za porcelanę doszły do olbrzymich sum. Za najwyższą cenę została sprzedana znana figurka Pastellego »Tancerka«. Za figurkę tę zapłacono bowiem 62.000 marek.

Posunięcie do wyższej rangi. Minister wyznań i oświaty przyznał VII klasę rangi następującym profesorom szkół średnich: Michałowi Boguckiemu i dr. Stanisławowi Kozłowskiemu w gimnazyum św. Anny w Krakowie, Zygmuntowi Pawliszowi w gimnazyum św. Jacka w Krakowie, dr. Michałowi Paczowskiemu w gimnazyum akademickiem we Lwowie, dr. Janowi Leciejewskiemu w gimnazyum II we Lwowie, Konradowi Rafałowskiemu w gimnazyum V we Lwowie, Apolinaremu Maczudze w gimnazyum I w Nowym Sączu, Stanisławowi Bielawskiemu w gimnazyum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu, ks. dr. Janowi Chmielnikowskiemu w gimnazyum II w Rzeszowie, ks. Józefowi Wątorkowi w gimnazyum I w Tarnowie, Grzegorzowi Nalewajce w gimnazyum akademickiem we Lwowie, Piotrowi Mirtyńskiemu w gimnazyum w Jarosławiu (zmarł).

Odznaczenie. Za znakomite zasługi w czasie wojny otrzymał sekretarz prokuratoryi skarbu, dr Stanisław Gołąb, order Franciszka Józefa I. z dekoracyą wojenną.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We środę, dnia 13 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« Juliana Ursyna Niemcewicza.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Faun«, komedya E. Knoblaucha.

Z miejskiego teatru ludowego w Krakowie.

We środę, dnia 13 b. m.: »Dookoła miłości«, operetka O. Straussa.

We czwartek, dnia 14 b. m.: »Teść« A. Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

Zmarli.

Anna z Horodyskich Okęcka, żona radcy dworu dr. Stanisława Okęckiego, zmarła, przeżywszy lat 30, w Davos w Szwajcaryi.

Uroczystości narodowe.

Jak silne wrażenie wywarła w całem naszem społeczeństwie wiadomość o proklamowaniu Królestwa Polskiego państwem niepodległem, świadczą te liczne obchody i uroczystości, jakie — najczęściej zupełnie samorzutnie — urządzono w tylu miastach, miasteczkach, a często i po wsiach zarówno w naszej dzielnicy, jak i w Królestwie Polskiem. Obchody te, które jeszcze i teraz odbywają się tam, gdzie dla jakichkolwiek powodów nie można było ich wcześniej urządzić, nadają specyalny charakter obchodom rocznicy powstania listopadowego. Urządzane bowiem obecnie uroczystości, poświęcone upamiętnieniu rocznicy powstania listopadowego, pod wpływem aktu 5 listopada i jego wrażenia, nabierają większej siły, łączą niejako przeszłość z teraźniejszością, budząc zarazem nadzieję i silne pragnienie lepszej przyszłości.

Podaliśmy już w ubiegłych paru tygodniach opisy wielu tych obchodów i uroczystości narodowych, notować też i nadal będziemy choćby w krótkich słowach. I tak donoszą nam o obchodach z następujących miejscowości:

W Sieniawie nad Sanem, która tyle ucierpiała z powodu wypadków wojennych, odbyło się w dniu 19 z. m. uroczyste nabożeństwo z »Te Deum«, dla uczczenia proklamowania niepodległości Królestwa Polskiego. Nabożeństwo to, z powodu zniszczenia zupełnego kościoła, odbyło się w miejscowej grecko-katolickiej cerkwi. Po nabożeństwie zgromadzili się wszyscy w sali Tow. spożywczego, gdzie p. Wilczek Stanisław, przewodniczący miejscowego Komitetu Narodowego, wygłosił przemowę o znaczeniu aktu 5 listopada i tych zadaniach, jakie czekają nasze społeczeństwo. Obchodu w Sieniawie nie można było urządzić, z powodu szalejącej w tym dniu śnieżycy.

W tym samem dniu odbył się taki sam obchód w Bukowsku, koło Sanoka. Tu wobec tego, że pogoda dopisała, po nabożeństwie w kościele, odbył się piękny pochód, a następnie zgromadzenie w sali szkolnej, gdzie do zebranych przemówił p. Sikora, pouczając ich o istocie i znaczeniu aktu z 5 listopada dla Królestwa Polskiego i dla Galicyi, która oddawna już dążyła, do odpowiedniego rozszerzenia przyznanej jej autonomii. Wszystkie domy przystrojone były flagami narodowemi, a okna nalepkami, wydanemi przez Ligę Kobiet.

W Biłgoraju odbył się w dniu 12 z. m. z inicyatywy ks. dziekana Koziołkiewicza obchód dla uczczenia i upamiętnienia aktu 5 listopada. Przygotowaniem obchodu zajęli się p. Marya Rogowska, przewodnicząca Ligi kobiet i chor. Zen. Łysakowski wraz z personalem miejscowego biura werbunkowego Legionów polskich. — Uroczystość zaczęła się w kościele od uroczystej mszy św., podczas której ks. Koziołkiewicz wygłosił patryotyczne kazanie. Po mszy św. wyruszył z kościoła piękny pochód, w którym wzięło udział około 4000 osób. Pochód skierował się z rynku do krzyża pamiątkowego pod Rożnówką, gdzie p. Mańkowski, przewodn. Komitetu ratunkowego wygłosił mowę, składając hołd bojownikom o wolność narodu. Następnie uczestnicy manifestacyi, śpiewając pieśni patryotyczne, powrócili na rynek, gdzie, z umyślnie wzniesionej trybuny, przemawiali w duchu patryotycznym do zgromadzonej publiczności naprzód chor. Łysakowski, a następnie plut. Ambroziewicz i b. legionista Platner. Po tych przemówienach pochód się rozwiązał. Uroczystość zakończyła się, pozostawiając uczestnikom wzniosłe wspomnienie.

Telegramy z ostatniej chwili.

Posłowie niemieccy wobec dra Koerbera.

Wiedeń, 13 grudnia.

Wczoraj po południu odbyło się pod przewodnictwem posła Zenkera kilkugodzinne posiedzenie stronnictwa niemieckiej wspólności pracy, na którem omawiano stosunek do dra Koerbera.

P. dr. Redlich podniósł, że gabinet Koerbera pragnie wszystkie **bieżące ważne sprawy załatwić na drodze konstytucyjnej** i że przestrzoganie konstytucyi jest życzeniem korony.

P. dr Stölzel oświadczył, że przed zwołaniem Rady państwa muszą być spełnione pewne warunki wstępne.

Dyskusya wykazała ogólną zgodność zapatrywań, a **taktykę radykałów niemieckich potępiono.** Uchwał nie powzięto.

Prezydyum wspólności pracy ma dzisiaj przybyć do dra Körbera i po konferencyi z nim powziąć uchwałę co do swojego stanowiska.

Komisya regnikolarna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 13 grudnia.

Węg. B. kor. donosi: Komisya regnikolarna przyjęła projekt dyplomu inauguracyjnego z drobniejszemi, głównie stylistycznemi zmianami. Co się tyczy kwestyi tytułu, oczekują ostatecznego rozstrzygnięcia monarchy, które nastąpi do piątku.

Podczas dyskusyi oświadczył prezydent ministrów Tisza z upoważnienia monarchy, że król w myśl życzeń narodu węgierskiego po wojnie część roku będzie przepędzał na Węgrzech, a następcę tronu każe wychowywać w duchu węgierskim.

Wojna.

Zamiary wojenne mocarstw centralnych.

Lugano, 13 grudnia.

»Secolo« donosi z Paryża:

Wedle wiadomości z Petersburga, rosyjskie koła wojenne obawiają się, że wojska mocarstw centralnych, tudzież bułgarsko-tureckie **zwrócą się przeciwko Sarrailowi.** Nie wszyscy podzielają to zdanie, sądząc, że **Hindenburg przygotowuje ofenzywę przeciwko Rydze i Petersburgowi.**

»Corriere della Sera« wywodzi, że koalicya **nie** powinna dopuścić do tego, ażeby wojska mocarstw centralnych usadowiły się w Rumunii. Armię nieprzyjacielską należy czemprędzej wyprzeć z Rumunii.

Turecka i bułgarska nota pokojowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 grudnia.

Doniesienie bułgarskiej agencyi telegraficznej: Rząd bułgarski wręczył zastępcom krajów neutralnych i rządów, które objęły ochronę interesów przeciwników, notę identyczną z notami innych stolic sprzymierzeńców. Odczytanie noty w Sobraniu przez Radosławowa przyjęto żywymi długotrwałymi oklaskami.

Konstantynopol, 13 grudnia.

Identyczna nota, w której państwa czwórprzymierza czynią propozycyę wdrożenia rokowań pokojowych, wręczoną została w południe ambasadorowi Stanów Zjednoczonych i posłowi hiszpańskiemu.

Nowa armia rosyjska.

Amsterdam, 13 grudnia.

»Westminster Gazette« donosi z Petersburga: Liczne świeże korpusy rosyjskie odchodzą do Kiszyniewa, gdzie ma być zorganizowana **nowa armia rosyjska, która** wyruszy przeciwko generałowi Falkenhaynowi. Nie wiadomo dotąd, kto stanie na jej czele, ale mimo wszelkich zaprzeczeń, panuje ogólne przekonanie, że **komendę nad tą nową armią obejmie w. ks. Mikołaj Mikołajewicz.**

Odesa zagrożona.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Berlin, 13 grudnia.

Jak donosi »Nowoje Wremia«, **miasto Odesę i okolicę ogłosił rząd jako strefę wojenną.**

Oświetlenie Odesy znacznie ograniczono z powodu niebezpieczeństwa ataków lotniczych.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 13 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 12 grudnia:

Front macedoński: W okolicy Bitolii nic istotnego. W łuku Czerny, po gwałtownem przygotowaniu artyleryjskiem w południe, **rozbił się usiłowany atak nieprzyjaciela na linię Parałowo—Makowo.** Nieprzyjaciel poniósł największe straty. Po ponownem przygotowaniu działowem **podjął nieprzyjaciel ponowny atak na wzgórze na wschód od Parałowa, ale także ten atak zupełnie się nie powiódł.** Na wschód Czerny koło Gradesznicy nasze jednostki odparły atak. Na prawem brzegu Wardaru żywa działalność artyleryi i walki między oddziałami straży. Na lewym brzegu Wardaru nieprzyjacielski ogień działowy. Nad Belasicą bezskuteczny nieprzyjacielski ogień działowy. Nad Strumą słaby nieprzyjacielski ogień działowy. Nad dolnym biegiem Strumy potyczki patroli. Na froncie morza Egejskiego nieprzyjacielskie okręty ostrzeliwały bezskutecznie porty w zatoce Kawalla i koło Makri. Bezskuteczna działalność nieprzyjaciela w powietrzu w okolicy Porto Lagos.

Front rumuński: W Dobrudży drobny obustronny ogień artyleryi i piechoty. We wschodniej Wołoszczyźnie wojska sprzymierzone **prowadzą dalej pościg.**

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 3 grudnia.

Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 12 bm.: Żadnych ważnych wydarzeń na frontach.

Kreta przeciw królowi greckiemu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Frankfurt, 13 grudnia.

»Frankfurter Zeitung« donosi:

Agencya Havasa przynosi wiadomość z Kanei, że na zgromadzeniu, które się tam odbyło, uchwalono **rezolucyę o detronizacyi króla greckiego, jako zdrajcy ojczyzny.** Żołnierze, którzy uczestniczyli w zgromadzeniu, zdarli ze swoich mundurów korony i śpiewali pieśni rewolucyjne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 13 grudnia.

Zderzenie okrętów.

Medyolan. »Secolo« donosi: Na wodach hiszpańskich podczas manewrowania celem uniknięcia przypuszczalnego niebezpieczeństwa łodzi podwodnych, zderzył się wielki portugalski parowiec »Jahadofoga« z włoskim parowcem »Camposi« o 2.000 tonach. Oba naładowane angielskim węglem, były przeznaczone dla Włoch. **Parowiec portugalski zatonął,** z 43 ludzi załogi 13 zginęło. **Włoski parowiec ciężko uszkodzony, przyholowany został do Kadyksu.**

Choroba Asquitha.

Londyn. Biuletyn o stanie zdrowia Asquitha podaje: Asquith zapadł na silną influenzę i będzie musiał jakiś czas pozostać w Walmer, gdzie obecnie przebywa.

Na morzach.

Amsterdam. Ag. Lloyd-a donosi: Parowiec „Forth" zatonął.

Z Lizbony donoszą, że parowiec angielski „Britania" zatopiony został przez łódź podwodną. Kapitan wzięty do niewoli, 23 ludzi z załogi wysadzono na ląd, 15 brak.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.